

Dziś posiedzenie Sejmu PRL

Ciąg dalszy ze strony 1

podarstwa rolnie członkom najbliższej rodziny, albo których gospodarstwa zostały nieodpłatnie przejęte przez państwo w trybie administracyjnym.

Innym nie mniej ważnym dokumentem przedstawionym Izbie będzie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu inwalidom wojennym i wojakom oraz ich rodzin. W imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych przedstawia projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu inwalidom wojennym i wojakom oraz ich rodzin. W imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych przedstawia projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu inwalidom wojennym i wojakom oraz ich rodzin.

Nad tymi trzema sprawozdaniami przewidziana jest łączna dyskusja, w której zabiorą głos przedstawiciele wszystkich klubów i kół oraz posłowie bezpartyjni.

W kolejnym punkcie pos. Kazimierz Orzechowski (ChSS) przedstawi sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego, Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Wprowadzenie istotnych zmian w tej materii wynika z potrzeby dostosowania zasad zatrudniania absolwentów do nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej, ukształtowanej w wyniku reformy gospodarczej. Nowy system zatrudniania opierać się będzie na zasadzie dobrowolności, z jednoczesnym wprowadzeniem elementów zachęty ekonomicznej do podejmowania pracy tam, gdzie występuje niedobór wykwalifikowanych kadr.

Przewiduje się, że w dyskusji nad tym projektem zabierze głos kilku posłów. Sejm zapozna się następnie ze sprawozdaniem Komisji Spraw Wewnętrznych i Wy-

miaru Sprawiedliwości oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowym projekcie ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Ten projekt przedstawi pos. Jerzy Zygmantowski (PZPR). Projektowana ustawa zmierza do realizacji postulatów zawartych w porozumieniach społecznych z 1980 r., a dotyczących unormowania problematyki dotyczącej ochrony i organizacji tajemnicy państwowej i służbowej. Projekt określa np. jakie wiadomości stanowią tajemnicę państwową, a jakie służbową. Propozycje zakresu regulacji stanowią nowym w naszym prawie.

Ostatni punkt porządku dwudniowego posiedzenia parlamentu przewiduje powołanie nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej, działającego przy Sejmie organu konsultacyjnego i opiniującego. Przed rozpoczęciem obrad odbędą się zebrań klubów poselskich: PZPR, ZSL i SD.

Sytuacja gospodarcza kraju w listopadzie 1982 r.

Informacja GUS

W listopadzie br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

● w czwartym kolejnym miesiącu produkcja sprzedana przemysłu uśrednionego była wyższa niż w analogicznych okresach ub. roku, od początku roku na wyższym poziomie kształtuje się produkcja przemysłu wydobywczego, od września br. następuje wzrost produkcji przemysłu przetwórczego,

● wzrost produkcji osiągnięto przy mniejszym zatrudnieniu, od maja br. wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną na 1 zatrudnionego jest wyższa niż w analogicznych miesiącach ub. roku, ● wyższy niż w ub. roku był skup żywa wołowego i wieprzowego, niski był skup drobiu i jaj, na poziomie ub. roku kształtuje się skup mleka,

● w drugim z kolei miesiącu wyższa niż w analogicznym okresie ub. roku była produkcja podstawowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych,

● mimo pewnej poprawy, sytuacja realizacji zadań rocznych budownictwa mieszkaniowego jest znacznie gorsza, słabe jest zaawansowanie planu oddawania inwestycji do użytku, w tym również oddawanie do użytku obiektów użyteczności publicznej,

● po raz pierwszy od wielu miesięcy wyższy niż w analogicznych okresach ub. roku był przewóz ładunków transportem uśrednionym na co złożył się wzrost przewozów kolejowych i znacznie mniejszy niż poprzednio spadek przewozów samochodowych,

● znacznie wzrósł eksport tak do krajów socjalistycznych jak i do kapitalistycznych,

● zaopatrzenie rynku pokrywało potrzeby wynikające z reglamentacji, utrzymywały się natomiast braki innych artykułów głównie przemysłowych.

* * *

Produkcja sprzedana przemysłu uśrednionego (w cenach stałych) w listopadzie br. była o ponad 8 proc. wyższa niż w listopadzie ub. roku. Produkcja przemysłu wydobywczego była wyższa o 12 proc., a przemysłu przetwórczego o prawie 8 proc. Również o 8 proc. wyższa była sprzedaż w przemyśle drobnym. Wzrost produkcji w stosunku do listopada ub. roku wystąpił we wszystkich gałęziach przemysłu.

Wysoka dynamika produkcji w listopadzie wpłynęła na dalsze zmniejszenie spadku produkcji w porównaniu z ub. rokiem, z 4 proc. w okresie styczeń — październik do 3 proc. w okresie styczeń — listopad br. W porównaniu z okresem styczeń — listopad 1979 r. spadek jest jednak nadal znaczny i wynosi 15 proc.

W ciągu jedenastu miesięcy br. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku osiągnięty został wysoki wzrost produkcji przemysłu wydobywczego — o 10 proc. Natomiast produkcja przemysłu przetwórczego była mniejsza o 4 proc. od produkcji w analogicznym okresie ub. roku, jednak coraz więcej gałęzi przemysłu osiąga poziom produkcji wyższy lub zbliżony do ubiegłorocznego.

W rolnictwie skup żywa reżenne w listopadzie był o 21,8 proc. wyższy niż w listopadzie ub. roku, przy czym o prawie 80 proc. wyższy był skup żywa wołowego, a przeszło pięciokrotnie mniejszy skup drobiu. Wzrosty skup żywa związane z dostosowaniem pogłowia do możliwości paszowych powoduje zmniejszenie stada podstawowego zwierząt gospodarskich, co wpłynie na obniżenie skupu w przyszłym roku.

Łącznie w okresie styczeń — listopad br. skupiono o 0,1 proc. mniej żywa niż w analogicznym okresie ub. roku, a o 28,8 proc. mniej niż w tym samym okresie 1979 r.

Skup jaj w listopadzie br. był mniejszy o 26 proc., a mleka o 0,3 proc. od skupu w tym samym miesiącu ub. roku. Od początku roku skupiono o 16,1 proc. mniej jaj, natomiast skup mleka utrzymał się na tym samym poziomie.

Produkcja podstawowa uśrednionego przedsiębiorstwa budowlano-montażowego w listopadzie br. była o 16,2 proc. wyższa niż w listopadzie ub. roku. W okresie styczeń — li-

stopad br. była o 10,6 proc. mniejsza od produkcji podstawowej w tym samym okresie ub. roku i o 34,6 proc. mniejsza niż w 1979 r.

W listopadzie br. uśrednionego budownictwa mieszkaniowego przekazało do użytku 12,4 tys. mieszkań, tj. o 61,6 proc. więcej niż w listopadzie ub. roku. W okresie styczeń — listopad br. do użytku przekazano o 18,1 tys. (o 15,8 proc.) mieszkań mniej, niż w tym samym okresie ub. roku. Zadania roczne określone w programie rządowym zostały zrealizowane w 66,4 proc., znacznie więcej niż w ub. roku była liczba mieszkań oddanych do użytku w budownictwie indywidualnym.

Przewozy ładunków w transportie uśrednionym wyniosły w listopadzie br. 92,9 mln ton i były o 1,5 proc. większe niż w listopadzie ub. roku. Łącznie w okresie styczeń — listopad br. przewozy ładunków były mniejsze o 14,1 proc. niż w tym samym okresie ub. roku.

Utrzymuje się nadal duży zakres dotowania przedsiębiorstw ze środków budżetowych państwa, co wynika z ustalenia wielu cen urzędowych na poziomie niższym od kosztów wytworzenia. Dopłaty z budżetu do działalności przedsiębiorstw wyniosły w okresie styczeń — październik br. 650,4 mld zł.

W handlu zagranicznym w listopadzie br. w porównaniu z listopadem ub. roku eksport w cenach bieżących wzrósł o 33,4 proc., natomiast import zmalał o 2,5 proc. W okresie styczeń — listopad br. eksport był o 8,9 proc. wyższy, a import o 11,4 proc. niższy niż w analogicznym okresie ub. roku.

Przebieg zatrudnienia w podstawowych działach gospodarki uśrednionego — w przemyśle, budownictwie, transporcie i łączności oraz handlu — był w listopadzie ub. roku, w porównaniu z październikiem br. przeciętne zatrudnienie w listopadzie br. było wyższe o 6,6 tys.

Przeciętna płaca z rekompensatami pracowniczymi (bez rekompensat dla członków rodzin) wynosiła w listopadzie br. w przemyśle 13,924 zł i wzrosła w porównaniu z listopadem ub. roku o 63,4 proc., w tym w przemyśle przetwórczym 12,076 zł (wzrost o 57,7 proc.), w budownictwie 12,539 zł (wzrost o 52,8 proc.), w transporcie 11,072 zł (wzrost o 41,0 proc.), w łączności 9,831 zł (wzrost o 43,3 proc.), w handlu 10,112 zł (wzrost o 52,5 proc.).

Globalne przychody pieniężne ludności w listopadzie br. wyniosły 337,6 mld zł i wzrosły o 62,8 proc. w porównaniu z listopadem ub. roku. Wydatki pieniężne ludności wyniosły 294,3 mld zł i wzrosły o 75,6 proc., w tym wydatki na zakup towarów o 87,0 proc. W listopadzie br. zasoby pieniężne ludności wzrosły o 43,3 mld zł, z tego wkłady oszczędnościowe o 20,8 mld zł, a zasoby gotówkowe o 22,5 mld zł.

Sprzedaż detaliczna towarów przez jednostki gospodarki uśrednionego w listopadzie br. wyniosła 252,2 mld zł i wzrosła, licząc w cenach bieżących o 94 proc., w porównaniu z listopadem ub. roku. W cenach porównywalnych sprzedaż detaliczna była mniejsza o ok. 8 proc.

Zaopatrzenie rynku w artykuły objęte reglamentacją pokrywało potrzeby wynikające z wydanych kart zaopatrzenia. Utrzymywały się braki na rynku odczuć, tkanin, a także wielu innych artykułów trwałego i codziennego użytku.

Koszty utrzymania w październiku br. wzrosły we wszystkich grupach ludności o ok. 2 proc. w stosunku do września br.

Podpisy pod Konwencją Prawa Morza

HAWANA (PAP) — W ub. piątek w Montego Bay na Jamajce przedstawiciele 118 suwerennych państw oraz Rady ds. Namibii i Wysp Cooka złożyli podpisy pod Konwencją Prawa Morza. Aby konwencja nabrała mocy prawnej musi ratyfikować ją co najmniej 60 państw.

Stany Zjednoczone wraz z kilkoma krajami sojusznymi odmówiły podpisania dokumentu, utrzymując, że ustanowienie tego międzynarodowego kodeksu w sprawie wykorzystania dna morskiego i bogactw naturalnych oceanu światowego, są sprzeczne z interesami koncernu ponadnarodowych i firm prywatnych, eksploatujących zasoby tego środowiska.

Natomiast akt końcowy konwencji, który jest wynikiem prac jej uczestników podpisało 141 państw, łącznie z USA.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Ostatnie miesiące przyniosły wiele cennych doświadczeń wynikających z aktywnego udziału wojska w rozwiązywaniu różnych problemów kraju. Wojskowe grupy operacyjne „prześwieiliły” każde miasto i każdą gminę. Niezależnie od tego w kilku województwach przedstawiciele sił zbrojnych dokonali kompleksowej oceny całokształtu działalności administracji państwowej i gospodarczej. Materiały z tych inspekcji, zawierające konkretne ustalenia i wnioski, były sukcesywnie przysyłane do pozostałych województw w celu jak najlepszego ich spożytkowania.

Jak są one wykorzystywane w warunkach województwa białostockiego? Poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie poświęcono był właśnie pierwszy punkt piątkowego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR. Informację na ten temat złożył wojewoda — Kazimierz Dunaj. Wynika z niej, że materiały pociągające do podjęcia konkretnych działań w sprawie gospodarki, które w ramach województwa UW, do urzędów stopnia podstawowego i niektórych jednostek gospodarczych. Pierwsza kontrola wykazała, że wnioski zawarte

w rzeczonych materiałach wykorzystano w sposób bardziej ciekawościowy niż realizacyjny. Poszły więc w związku z tym konkretne zalecenia i wskazówki praktyczne. Dalo to oczekiwany efekt, co potwierdziła zresztą druga kontrola. Administracja państwowa podeszła ze zrozumieniem i rzetelnością do swoich powinności w tej mierze. Dotyczy to szczególnie pionu oświaty, służby zdrowia oraz urzędów stopnia wojewódzkiego i podstawowego. Nadal jednak niezadowolającą poprawę notuje się w niektórych jednostkach gospodarczych, a zwłaszcza w pionie handlu wielkiego i SKR-ach. Instytucje nadzórne muszą wykazać więcej operatywności i konsekwencji w działaniu wobec podległych im placówek terenowych. Zależy także od potrzeb skoordynowania przedsięwzięć kontrolnych; zdarza się bowiem niekiedy, że np. do jednej gminy trafia jednocześnie kilka zespołów kontrolnych. A przecież nie chodzi o kontrolę dla kontroli, lecz o jej uzdrawiającą a zarazem wychowawczą rolę.

W drugim punkcie Egzeku-

tywa zapoznana się z informacją o przebiegu wyboru ludnościowych i członków kolegiów do spraw wykreowania. Tym razem po raz pierwszy nie było, jak uprzednio, tzw. klucza wyborczego, zrezygnowano z dwóch list (związkowej i administracyjnej) oraz miejsc mandatowych i niemandatowych. Ta nowa w pełni demokratyczna ordynacja spotkała się z poparciem i zrozumieniem załóg zakładów pracy, pracowników instytucji i mieszkańców wsi. Wybory przyniosły mandat ludziom cieszącym się zaufaniem środowiska. Egzekutywa wyraziła uznanie i podziękowanie pracownikom sądów, prokuratury, radcom prawnym i adwokatom, którzy włożyli szczególny wkład w sprawny i właściwy przebieg wyborów.

Egzekutywa zapoznana się ponadto z przebiegiem kampanii sprawozdawczo — programowej w instancjach partyjnych pierwszego stopnia oraz ze stanem zaawansowania przygotowań do konferencji wojewódzkiej, którą planuje się odbyć w drugiej połowie stycznia przyszłego roku. (c)

V Zjazd Delegatów WZSR w Suwałkach

Prawo spółdzielcze-gwarancja samodzielności

INFORMACJA WŁASNA

W Suwałkach odbył się V Zjazd delegatów WZSR „SCH”. Uczestniczyło w nim 78 delegatów, oraz przedstawiciele rad nadzorczych, zarządów GS, Zakładów WZSR. Zarząd Główny CZSR reprezentował prezes Jan Kamiński.

Referat o kampanii działalności w okresie minionej kadencji oraz kreślący podstawowe zadania na przyszłość przedstawił prezes WZSR Walenty Bańkowski.

W dyskusji podkreślano zwłaszcza konieczność prowadzenia przez państwo stabilnej polityki rolnej. Mówiono o brakach w zaopatrzeniu w środki do produkcji rolnej. Bolesnie odczuwa się brak obuwia, zwłaszcza gumowego, chociaż i ilość innych artykułów przemysłowych nie może rolników zadowolnić. W wielu wystąpieniach podnoszono temat kontraktacji. M.in. rolnik Józef Jurawicz z Olecka — chętnie zawarł umowę kontraktacyjną, jeżeli będzie wiedział jaką cenę otrzyma nie tylko dziś, ale i za kilkanaście dni. Stwierdził również, że w ciągu ostatnich dwóch lat zerała się więź rolników z GS. Należy zatem umocnić autorytet spółdzielni, na co nadziewać nowe prawo spółdzielcze. Musi też nastąpić poprawa zaopatrzenia. Bernard Walenciej z Elku proponował przywrócić

nie bonifikaty na nawozy mineralne. Podobne zdanie miał Witold Kwieciński z Bargłowa, który poruszył sprawę nie spełnianych swych zadań Klubów Rolnika. Uważał, że do ich pracy mogłoby się włączyć nauczyciele wiejskiej. O funkcjonowaniu tych klubów mówił także Stanisław Bojarski z Rybnika. Poza tym stwierdził, że w suwalskich spółdzielniach brak niektórych elementów widocznych w działalności GS-ów „starych” województw. Józef Konisiewicz z GS w Filipowie zwrócił uwagę na trudne warunki pracy mieszkających w starych budynkach sklepów wiejskich. Sugerował, aby spółdzielnie stworzyły na ten cel fundusz inwestycyjny. Zdaniem Mariana Jermakowicza z Lipska byłoby lepiej, gdyby u rządzenia do produkcji rozprawiali GS-y, a nie rejonowe składnice maszyn.

Prezes WK ZSL Henryk Kuemini stwierdził m.in., że ZSL pragnie przyspieszenia tempa odradzania się struktury ruchu spółdzielczego na zasadach pełnej demokracji.

Sekretarz KW PZPR Józef Świerbiński podkreślił wagę spółdzielczości rolnej w poprawie stanu gospodarki żywnościowej. Rady nadzorcze natomiast powinny jak najszybciej wykorzystywać swe doświadczenia dla eliminowania

negatywnych zjawisk w spółdzielczości. Przedstawił niektóre problemy poruszane na wsi podczas kampanii sprawozdawczej w partii.

Prezes ZG CZSR J. Kamiński mówił o sprawach związanych z zaopatrzeniem w środki do produkcji oraz ewentualnych konsekwencjach, jakie może spowodować niewystarczający skup zbóż. Podkreślił znaczenie rozszerzenia w ustawie sejmowej uprawnień samorządów spółdzielczych.

W pracy spółdzielni istnieje potrzeba widzenia nie tylko działalności gospodarczej, lecz również społecznej, wychowawczej. Wskazał na potrzebę rozwoju własnego przemysłu przetwórczego oraz na fakt, że ludzie oceniają często całą gospodarkę poprzez przyrządy funkcjonowania GS.

Na zakończenie Zjazdu uchwalili program działania suwalskiego WZSR na lata 1983—85, wybrał członków Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Związku i delegatów na kongres CZSR. Jednogłośnie uchwalono nowy statut opracowany w oparciu o nową ustawę „prawo spółdzielcze”. Delegaci podjęli rezolucję, zgłaszając swój akces do PRON, oraz zwrócili się z apelem do członków i pracowników swojej organizacji o włączenie się do prac ogniw tego ruchu w województwie. (jn)

Posiedzenie WKO w Łomży

Ciąg dalszy ze strony 1

i garaży, a w małych miejscowościach do sklepów. W wyniku sekcji najrozszerzanych kontroli i 28 operacji o kryminalnym „rynku” znaleziono 10 tys. zł. WKO zaktywizowało również kołmorki kontrolne przedsiębiorstw. Powstało też 7 brygad do walki ze spekulacją. Wojewoda Jerzy Ziemiański podziękował pracownikom PPS-u, LZPB „Narew” i LPB za włączenie się do pracy w tych brygadach. Zaapelował też o pomoc całego społeczeństwa w utrzymywaniu porządku i praworządności.

Wyniki kontroli wojskowych grup terenowych przedstawił płk Kazimierz Jaroń. Inspekcji dokonała jedna miejska grupa operacyjna i 9 terenowych w dniach od 23 listopada do 1 grudnia. Skontrolowano pracę urzędów administracji stopnia podstawowego, placówek handlowych, punktów sprzedaży i skupu, państwowe i indywidualne gospodarstwa rolne, rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne, POM-y, SKR-y, komunikację i transport, placówki oświatowe. Badano też zjawiska spekulacji i marnotrawstwa, przestrzegając przepisów BHP i p.p.o. oraz sposobów realizacji poprzednich zaleceń. W większości wypadków wojskowe kontrole wystawiły noty doświadczeniowe. Najlepiej oceniono komunikację i transport, najgorzej — porządek w miastach.

W tym roku było mniej niż poprzednio skarg na przedstawicieli administracji, w pierwszym półroczu wpłynęło ich 795, w tym jedynie 93 bezpośrednio do władz. Kontrolowane budżety przed wszystkim: podział maszyn rolniczych, sprzedaż gruntów do PFZ oraz przyznawanie mieszkań.

Wśród spraw najpilniejszych do prowadzenia przez WKO znalazły się budowa nowego szpitala w Łomży, przygotowanie do zimy oraz rozpatrzenie wniosków po kontroli wojskowej, w tym również wniosków personalnych. (dw)

W dniu 8 grudnia br. zmarł w Warszawie w wieku 84 lat

Tow. Grzegorz Wojciechowski

zasłużony weteran polskiego ruchu robotniczego, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku w latach 1951—52, były poseł na Sejm PRL, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II i I klasy oraz Orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Wyrazi głębokiego współczucia

R O D Z I N I E

składa Sekretariat KW PZPR w Białymstoku.

Oświadczenie rzecznika prasowego rządu PRL

WARSZAWA (PAP) — Zapowiedź decyzji dotyczących stanu wojennego pobudziła władze Stanów Zjednoczonych do ogłoszenia pakietu napastliwych i aroganckich deklaracji, rezolucji i oświadczeń. Nie słabnie antypolska obsesja, o której 3 grudnia mówił premier Wojciech Jaruzelski. Postępy stabilizacji w Polsce, kolejne złagodzenia stanu wojennego wywołują w Waszyngtonie konsternację i złość.

Prezydent Ronald Reagan w swym nowym oświadczeniu z 10 grudnia charakteryzuje stosunki w Polsce i władze naszego kraju używając m.in. takich pojęć jak: „obca okupacja”, „brutalny despotyzm”, „ciemność tyranii”.

Przypominając należy, że do polski w 1981 r. wydarzenia w Polsce toczyły się po myśli administracji Reagana, to znaczy trwał proces niszczenia polskiej państwowości, paraliżowania naszej gospodarki — Stany Zjednoczone obłudnie głośno głośno nieingerencji w nasze sprawy wewnętrzne. Obecnie jednak kiedy w Polsce zawiodły nadzieje na konflikt bratobójczy uparcie wtracają się w nasze sprawy jawnie i publicznie podburzając Polaków przeciwko konstytucyjnym władzom i prawom naszego kraju.

Prezydent USA na przykład szczegółowo instruuje rząd polski jak powinien sprawować władzę. Od wykonywania swych instrukcji uzależnia normalizowanie stosunków polsko-amerykańskich.

Oświadczam, że suwerenna Polska, która własnymi siłami rozwiązuje swe problemy, przewyższa i będzie przewyższać trudności zupełnie niezależnie od żyć i od warunków amerykańskich. Nasze poczyny dyktowane są interesem narodu polskiego.

Likwidacja nелеgalnej organizacji

SEŁPSK (PAP) — Służba bezpieczeństwa KW MO w Słupsku wykryła działalność w mieście nielegalną organizację pn. „Okręgowy Komitet Oporu” NSZZ „Solidarność”. Dysonowała ona w niektórych zakładach pracy „zakładowymi komitetami oporu”. W toku śledztwa ustalono, iż członkowie organizacji rozpoznawali przygotowywane przez siebie ulotki i biuletyny pod nazwą „Solidarność Słupska”.

W stosunku do 10 osób — najaktywniejszych członków nielegalnej organizacji zastosowano areszt tymczasowy.

go nie zaś imperialnymi planami mocarstwa północno-amerykańskiego. Rządowi USA nie uda się zahamować biegu normalizacji stosunków w Polsce. Proces wychodzenia ze stanu wojennego nie dokonuje się i nie będzie się dokonywał pod naciskiem Waszyngtonu.

Nim jeszcze polski Sejm podjął zapowiadane decyzje w sprawie stanu wojennego prezydent Reagan 10 grudnia ożnajnił zawczasu, że go to nie usatysfakcjonuje. Zapowiedział, że oceni te zmiany ujemnie. Rząd USA z góry więc ocenia negatywnie wszystko co czynią polskie władze, oraz wysłał nowe „zadania”.

Amerkański prezydent w oświadczeniu swym, ingerującym w polskie sprawy wewnętrzne, sformułował po raz pierwszy z rządu swe „warunki” poprawienia stosunków polsko-amerykańskich. M.in. nie mówi już o internowanych, bo jest mu to niewygodne, w chwili, gdy są zwalniani. Żąda

Spotkanie w Komitecie d/s Radia i Telewizji

WARSZAWA (PAP) W Komitecie d/s Radia i Telewizji odbyło się spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Głowczyka z kierowniczym aktywnym partyjnym i programowym.

W związku z przejściem Władysława Loranca do innej odpowiedzialnej pracy, sekretarz KC serdecznie podziękował mu za działalność w nie-krótkim trudnym dla kraju okresie, podkreślając jego osobiste zaangażowanie w rozwiązywanie złożonych proble-

zakończenia stanu wojennego, ale zawczasu ocenia negatywnie doniesione kroki władz polskich zmierzające w tym kierunku. Żada rozpoczęcia dialogu z Kościołem, co jest zwykłym absurdem, gdyż dialog ten nigdy nie był przerywany, a zwłaszcza ostatnio przynosi dobre owoce.

Wszystko to uznać więc trzeba za propagandową retorykę, która ma uzasadnić szkodzące Polsce i jej społeczeństwu posunięcia Stanów Zjednoczonych. Swymi ingerencjami i pouczeniami prezydent USA znów obraża godność narodu polskiego.

Wyrażam oburzenie rządu PRL wobec kolejnego, nieprzejrzystego Polsce aktu ze strony prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zmuszony jestem przypomnieć czynnikom rządowym USA, że istnieje naturalne pole ich działania: terytorium Stanów Zjednoczonych oraz wielce złożone obecnie problemy narodu amerykańskiego.

mów programowych i organizacyjnych Radiokomitetu. Podziękował też przechożącym do innej pracy zastępcę przewodniczącego Stanisława Celichowskiego i Andrzeja Kurzowi.

Szef Urzędu Rady Ministrów gen. Michał Janiszewski wręczył nominację premiera Jerzemu Baidorowi, powierzając mu obowiązki i zastępcę przewodniczącego i kierownika Komitetu oraz zastępcę przewodniczącego — Władysława Korczakowi i Janowi Grzelakowi.

W zamachu na życie Jana Pawła II i domaga się zwolnienia Sergieja Iwanowa Antonowa. Antonow, przedstawiciel bulgarskich linii lotniczych w Rzymie, został aresztowany tam 25 listopada pod zarzutem współudziału w zamachu na papieża 13 maja 1981 roku. Władze włoskie do dziś nie podały oficjalnie, na czym ten współudział miał polegać.

Bulgaria już kilkakrotnie protestowała przeciwko aresztowaniu Antonowa, oświadczając, że jest to prowokacja i że Antonow nie ma i nie może mieć nic wspólnego z zamachem na papieża.

Wybuch gazu w kopalni

LONDYN (PAP) — W piątek późnym wieczorem w jednej z kopalń węgla kamiennego w pobliżu Coventry w środkowej Anglii nastąpił wybuch metanu. 36 górników odniosło obrażenia. Stan ciężki, z nich jest ciężki. Wy-padek wydarzył się na głębokości 545 metrów.

Po roku

Refleksje
obywatelskie

Ciąg dalszy ze strony 1

* **ALEKSANDER STEPANCZENKO** — kierownik Grupy Robót Nr 2 w białostockim osiedlu mieszkaniowym „Stołeczny Stok”:

— W sumie był to niezły rok, a przede wszystkim spokojny. Wprowadzenie stanu wojennego uspokoiło ludzi „nerwowych”, którzy stali za mną w kraju. Dzięki stanowi wojennemu żyliśmy w tym roku bez większych zakłóceń. Pewnie normalizacji uleżała też sytuacja całej naszej gospodarki. Pod tym względem był to rok lepszy od dwóch poprzednich. W przedsiębiorstwie gdzie pracuję, znacznie poprawiła się dyscyplina pracy. Ludzi cechowało też większe poczucie obowiązku.

Jeśli chodzi o materialny budowlany, sytuacja poprawiła się minimalnie. Tym niemniej w ciągu jednego miesiąca wykonaliśmy 95 proc. rocznego planu. Oddaliśmy do użytku osiemnaście budynków miesz-

* **JOZEF BASALAJ** — kierownik w sąwalskim Oddziale PKS:

— Czas między „grudnia-” przyniósł niewątpliwie korzyści społeczeństwu. Przede wszystkim zostało zahamowane tak ujemne zjawisko w naszej gospodarce jakim było postępujące w zastraszającym tempie zmniejszanie produkcji. Pospieszono się też nieco zaopatrzenie. Mniej jest towarów ukrywanych na zapleczu, a więcej na półkach. Mimo to walczyć o spójność i poprawę sytuacji musimy.

Następnym skutkiem wprowadzenia stanu wojennego jest ukrócenie zjawiska chuligaństwa i innych przestępstw. No i ludzie stali się jakby jaśniejsi.

Pierwsze miesiące po tryumfem grudnia 1981 r. były okresem w pewnym stopniu

* **Prof. dr hab. WŁADYSŁAW GALASIŃSKI** — dziekan Wydziału Farmacji Akademii Medycznej w Białymstoku:

— Tak się złożyło, że mój rok przyniósł mi wiele osobistych sukcesów. Najmłodszemu z moich uczniów opuszczył w tym roku pierwszy absolwent. Mam nadzieję, że społeczeństwo będzie z nich zadowolone. Uwaga, że zostali dobrze przygotowani do zawodu magistra farmacji.

Ala był to również rok ciężki, jak dla każdego. Mam tu na myśli wydarzenia, które wszyscy boleśnie przeżywalimy. Dziś, w przededniu obchodów 100-lecia, mamy nadzieję — zapadać ostateczne decyzje, ja sam obojętnie czekam z utęsknieniem na znieśnienie bądź zawieszenie stanu wojennego.

* **EUGENIUSZ BARTNICKI**, kpt. rezerwy, członek ZBoWiD, emeryt, białostoczaniec:

— Od 1944 r. pełniłem służbę w szeregu, milicji, m.in. w powiatach białym i wysokim, w komendach oddziałów na ulicach na pewno nie był radośny ale przecież przywrócił porządek, a obywateli poczuł się bezpiecznie.

Przeżyliśmy tamą zimę i na półkach sklepowych też mamy więcej. Coraz mniej się spotykam z „również” w prywatnych rozmowach — z negatywnymi ocenami minionego roku.

Osobiście uważam, iż stan wojenny powinien być jeszcze przez jakiś czas utrzymany. Najbardziej dotkliwie dla społeczeństwa ograniczenia zostały już zniesione, a te które jeszcze są — tylko pomagają nam i gospodarce. A przecież zagrożenia jeszcze nie zniknęły. Dążyć trzeba do porozumienia, ale nie kosztem racji państwowych i narodowych. Prawo powinno być egzekwowane, jednakowoż wobec wszystkich. Podburzanie i sianie niepokojów napotykać musi bezwzględnie i bezkompromisowo.

* **JANINA DUDZIUK**, członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku:

— Kobiety przyjęły stan wojenny z ulgą, ale i niepokojem. Wiele z nich myślało o suchach odbywających w tym czasie służbę wojskową. Mogę powiedzieć, że żyły mi się bezpiecznie i bez takich napięć, jak przed 13 grudnia.

W okresie stanu wojennego znacznie poprawiło się zaopatrzenie w węgiel, cement i towary reglamentowane. Sejm uchwalił ustawę o społeczno-gospodarczych organizacjach

Na marginesie tych wypowiedzi interesujące spostrzeżenie. Tylko jedna osoba nie wyraziła zgody na opublikowanie swego nazwiska. Przyczyniła się do tego próba, uszanowała woli naszej rozmówczyni, która była mieszkanką Białegostoku, gospodyni domowa — REGINA K. Oto co nam powiedziała:

Stan wojenny, był zaskoczeniem, ale był też koniecznością, bo by się ludzie pozabijali. I o co im szło? Nikt nie głodował, a to, że brakowało w sklepach tego czy owego, dalekie było jeszcze od głodu. Stan wojenny był po prostu dla nas, normalnych ludzi, bo dalej żyć w takim chaosie było nie sposób.

Czy się dogadali? A co tu się dogadywać! Niech każdy zająć się swoją pracą, a przed sobą rekawu i uczyć się w domu — czy ktoś idzie bez wszystkiego ci młodzi. Proszę spojrzeć — czy ktoś idzie bez wszystkiego, albo czy w sklepie brakuje chleba? Dobrze pamiętam okupację i biedę. I właśnie dlatego, boję się, że jak co na stan wojenny, to znajdą się tacy, którzy prawdziwej wojny nie doświadczyli — i ci będą chcieli skłócić naród. Ale moje dzieci w tym palców machać nie będą...

Myślę, że w tych stwierdzeniach wiele osób, a szczególnie kob. ci, zwłaszcza matek, znajdzie odbicie swoich własnych myśli i pragnień.

W Sejmie: pakiet spraw najpilniejszych

Pytanie to zadaje sobie dziś większość Polaków. Wszak rocznica wprowadzenia stanu wojennego może być zarazem dniem jego zniesienia lub zawieszenia przez Sejm. Wszystko wskazuje, że inicjatywa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w tej sprawie będzie urzeczywistniona. Wiek co dalej?

General Jaruzelski zapowiedział na barbórkowej akademii w Jastrzębiu, że przewidziany jest wielki, a zarazem wyważony krok na drodze ku całkowitej normalizacji, m. in. zamierza się zniesić militarną normalizację. Co prawda, z zachowaniem na okres przejściowy szczególnych norm prawnych, ale przy pełnym poszanowaniu robotniczych praw i interesów. „Czas dla kraju jest trudny, wyjątkowy — powiedział generał. Stąd i konieczność szczególnych rozwiązań. Liczę, że spotkają się one ze zrozumieniem”.

Zniesienie stanu wojennego nie będzie więc zwykłą formalnością, choć jego rygorzy od dłuższego czasu są stopniowo łagodzone i dla wielu z nas niemal niezauważalne. W sposób zasadniczy zmieni się stan prawny kraju i jego obywateli. Przywrócone zostaną zawieszona od roku nie-które swobody demokratycz-

Co po stanie wojennym?

zacji społecznych i politycznych, wolności zgromadzeń. Powróci do swoich domów reszta internowanych.

Czy te i inne przewidywane posunięcia, zamykające najbardziej dramatyczny okres naszej powojennej historii, spotkają się z oczekiwanym zrozumieniem i poparciem? Zdajemy sobie sprawę, że społeczeństwo jest nadal podzielone, zróżnicowane w poglądach i postawach. Nie brakuje ludzi, dla których — jak podkreślił generał Jaruzelski

w Jastrzębiu — czas zatrzymał się 13 grudnia 1981 r., a nawet w sierpniu 1980 r. Być może znajdują się wśród nich i tacy, którzy będą chcieli wykorzystać nową sytuację dla podsyłania niepokojów, odnawiania nastrojów konfrontacyjnych. W odniesieniu do nich, na pytanie — co dalej? — odpowiedź może być tylko jedna: wspólnymi siłami władz

gospodarczej, nie chcielibyśmy zostawić się paralem ochronnym, za jaki często uznawali rygor stanu wojennego. Wreszcie wielu nieufnie nastawionych obywateli myśli dla odmiany, że i tak nic się nie zmieni, gdyż władze, innymi tylko środkami, nadal rządzą będą po swojemu. Ten błąd wątpliwy i zagubionych jest do zdobycia

Na drugim biegunie znajdują się wcale liczna grupa obywateli, którzy w szerszej trosce o bezpieczną przyszłość kraju sądzą, że siły dążące do konfrontacji nie są wciąż dostatecznie osłabione i społecznie izolowane, wobec czego pełna normalizacja byłaby przedwczesna. Inni z kolei, w tym także niektórzy działacze administracji państwowej i

zabiegaliśmy od 1980 r. „Wszyscy — lub prawie wszyscy — w ciągu tych dwóch ostatnich lat nauczyliśmy się niemo-” — powiedział generał Jaruzelski w Jastrzębiu.

Istotnie. Rzecz teraz w tym, by nauka nie poszła w las. By — jak trafnie zauważył jeden z działaczy PRON — na miejscu zniesionego stanu wojennego nie wytworzyła

się próżnia polityczna na wzór tej, jaka powstała po sierpniu 1980 r. Z pewnością wypełniłaby ją przeciwny polityczny. Dlatego tak ważne jest zdobycie poparcia tzw. milicją większości społeczeństwa, jego walnącą to niufnięć części. Osiągnąć to można nie tyle słowem, ile czynem. Konsekwentnym wdrażaniem reform, szybszym wychodzeniem z kryzysu, kontynuowaniem o-zdrowieńczych przemian, umownie zwanych socjalistycz-ną odnową.

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego proponuje nam — w tym celu budowanie obywatelskiego sojuszu ludzi czynu i dobrej woli. Ruch ten, zapoczątkowany w najtrudniejszym okresie pierwszych tygodni stanu wojennego, mimo kontrowersyjnego przyjęcia, stał się nowym, ważnym zjawiskiem na mapie życia politycznego kraju. Jest on i będzie potrzebny społeczeństwu, a zwłaszcza jego bezpartyjnej większości, jako płaszczyzna społecznych konsultacji, ośrodek wyrażania niezależnej opinii wobec władz i obywateli, narzędie społecznej kontroli poczyną administracji.

Wnio kowane przez ten ruch zakończenie stanu wojennego stworzy niewątpliwie nowe możliwości rozwoju jego działalności i wpływu na dalszą realizację sierpniowych porozumień społecznych. Powinno także ułatwić powrót do obywatelskiej aktywności tym wszystkim, którzy z różnych powodów wycofali się z niej. Wszak kraj potrzebuje rąk i umysłów wszystkich Polaków. I będzie taki, jakim wspólnie go zbudujemy. (KAR)

LUCJAN PRACKI

W trosce
o obrońców Ojczyzny

Na posiedzenie plenarne Sejmu wniesiony zostanie projekt przepisów o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojskowych oraz ich rodzin. Ustawa obejmuje ok. 36 tys. inwalidów wojennych, 4 tys. inwalidów wojskowych, 25 tys. członków ich rodzin oraz 30 tys. byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W sumie proponowane zmiany wiązać się z wydatkowaniem kwoty ok. 3 mld zł rocznie.

Obecny projekt ustawy jest kolejnym przedsięwzięciem podjętym w celu poprawienia sytuacji materialnej tej grupy. W wyniku ostatnio przeprowadzonych podwyżek rent dla najciężiej poszkodowanych inwalidów wojennych zaliczonych do pierwszej grupy wzrosła do 5.300 zł (licząc z dodatkami pielęgnacyjnymi), zaś oś osób zaliczonych do trzeciej grupy, a w dodatku nie mających jeszcze ukończonego 60 roku życia — wynosiła tylko 2.730 zł.

Podwyżki nie zniwelowały więc różnic w sytuacji materialnej inwalidów. W znacznie lepszej sytuacji są bowiem osoby mniej poszkodowane, które mogą pracować, a potem z tego tytułu otrzymać zwiększoną rentę.

W tej sytuacji urealnienie wypłacanych świadczeń było konieczne. W projekcie ustawy proponowano więc, aby renta inwalidzka dla I i II grupy wynosiła 100 proc. podstawy jej wymiaru. Natomiast osoba zaliczona do trzeciej grupy miałaby prawo do 75 proc. jej wymiaru. Wyokość obliczonych w ten sposób świadczeń ulegałaby rokrocznie podwyż-

kom, w miarę wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce uśrednionej. Waloryzacja ta odbywałaby się w oparciu o zasady określone w ustawie o emeryturach pracowniczych i rentach.

Następna sprawa — dodatki: rodzinny, pielęgnacyjny, z tytułu odnożeń państwowych i kombatanckich. Pielęgnacyjny przysługujący będzie inwalidom zaliczonym do pierwszej grupy, albo z tytułu ukończenia przez nich 75 roku życia. Natomiast dodatkowi kombatancki otrzymają jedynie te osoby, które do tej pory nie dostały dodatku z tytułu: odnożeń państwowych albo prowadzenia tajnego nauczania. Obniżony zostanie wiek uprawniający do przejścia na emeryturę. Oś, mając wyznaczony okres zatrudnienia i pierwszą lub drugą grupę inwalidzka kombatancka może uzyskać emeryturę w chwili ukończenia 50 roku życia, zaś kombatanctwo osiągnięcia 55 lat. O pięć lat więcej (czyli do 55 roku życia kobiety, a do 60 roku życia mężczyźni) będą musiały pracować osoby zali-

czone do trzeciej grupy inwalidów.

Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi. Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi. Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi.

Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi. Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi. Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi.

Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi. Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi. Nowe przepisy przynajmniej częściowo rozwiązałyby problemy wsi.

MAŁGORZATA
PIASEKA

Porządek obrad Sejmu obejmie między innymi ustawę o ubezpieczeniu rolników indywidualnych i ich rodzin. Przygotowane do uchwalenia przepisy powstały w oparciu o projekt przedłożony przez posłów ZSL i uwagi rządu. Opracowane w ten sposób rozwiązania zostały następnie skorygowane przez posłów w toku dyskusji w dwóch komisjach sejmowych: prac ustawodawczych oraz rolnictwa i przemysłu spożywczych. Sprawy ubezpieczeń społecznych rolników i ich rodzin były również tematem listopadowego posiedzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie.

Tak powstał projekt ustawy

rozwiązujący najbardziej naglące problemy wsi. Przypomnijmy przy okazji, że funkcjonująca do tej pory ustawa z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin spowodowała przyznanie 390 tysięcy rent i emerytur. Natomiast osoby, które przekazywały gospodarstwo przed dniem 1 stycznia 1978 r. otrzymały 250 tys. świadczeń. Podwyższono także renty i emerytury ludziom, którzy przed 1 stycznia 1978 r. przekazali swoją ziemię państwu. W sumie w latach 1974—1982 wydano na te cele ok. 94 mld zł.

Nowe przepisy o ubezpieczeniach społecznych rolników i ich rodzin obejmą znacznie szerszy krąg osób. Ich zasięg społeczny będzie więc większy, co łączy się z wzrostem wydatków na świadczenia dla wsi.

W myśl projektu — ubezpie-

czaniem zostaną objęci rolnicy prowadzący gospodarstwo rolne o obszarze co najmniej 0,5 ha użytków rolnych, a także członkowie ich rodzin lub inne osoby pracujące w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, ukończyli 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a praca w gospodarstwie stanowi ich główne źródło utrzymania.

Z projektu ustawy wynika, że liczne przywileje szczególne odnośnie rent i emerytur. Przede wszystkim wprowadzono zasadę odrębnych świadczeń dla każdego ubezpieczonego małżonka po przekazaniu gospodarstwa. Skorzysta z tego osoby, które przed 1 stycznia 1978 r. przekazały gospodarstwo. W projekcie przewiduje się bowiem przyznanie im odrębnych świadczeń w wysokości najniższej emerytury rolnej. Natomiast od lipca 1983 r. emerytury otrzymają rolnicy, którzy przekazali swe gospo-

darstwa jedynie za świadczenia pieniężne.

I wreszcie chyba najważniejsza sprawa: określenie wysokości najniższej emerytury rolnej. Przyjęto zasadę, że podstawa wysokości emerytury i renty nie może być niższa od 80 proc. najniższej emerytury pracowniczej. Obliczona w ten sposób kwota powinna zostać zwiększona z tytułu średniej rocznej wartości sprzedaży produktów rolnych jednostkom gospodarki uśrednionej ponad wartość 5 kwintali żyta rocznie. Aby ułatwić dokonywanie obliczeń zaproponowano przyjęcie średniej rocznej wartości sprzedaży ostatnich dziesięciu lat kalendarzowych przed przekazaniem gospodarstwa.

Wydatki na emerytury i renty powinny być pokryte ze składek rolników w 1/3 wysokości, natomiast pozostałe środki na ten cel pochodzą z budżetu państwa. Przewidziano kilkunastoprocentową składkę od rolników. Wynosić ona będzie: 1200 zł od osoby, 500 zł za każdy przeliczeniowy hektar gospodarstwa oraz 5 proc. dochodu szacunkowego z działów specjalnych. Jej minimum zostało określone na 1700 zł.

Warto przypomnieć, że nowe przepisy mają wejść w życie od 1 stycznia 1983 r. (KAR)

M.P.

32 STRONY, CENA 15 ZŁ

„WPROST”

— nowy tygodnik społeczno

— polityczny

— polityczny

Ukazał się już w sprzedaży, redagowany w Poznaniu, nowy tygodnik społeczno-polityczny pod nazwą „Wprost”. Objętość 32 strony, cena 15 złotych.

Tygodnik „Wprost” pragnie być sprzymierzeńcem tych wszystkich, dla których sprawy racjonalnego myślenia gospodarczego i przyszłości naszego kraju nie są obojętne. Informujemy i prowadząc dialog o współczesności, pismo chce również nawiązywać do naszych tradycji narodowych — społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

W pierwszym numerze tygodnika red. Grażyna Banaszkiewicz rozmawia z sekretarzem KC PZPR — Kazimierzem Barcikowskim, a prof. Władysław Mazurkiewicz odpowiada na pytanie „Czy socjologia może dać receptę na rozwiązanie kryzysu społeczno-gospodarczego?”. O tym, „Jakie są korzenie wielkopolskiej gospodarczości” — mówi prof. Jerzy Topolski.

Ponadto w pierwszym numerze znaleźć można interesujące publikacje dotyczące kultury, plastyki, fotoreportaży i satyry. Współpracę z tygodnikiem „Wprost” zapowiedzieli m.in. Arkady Fiedler, Jerzy Wiatr, Wacław Wilczyński, Andrzej Chłoniawko i inni. (h)

„Przesilenie mija,
rekonwalescencja potrwa długo”

Pod takim tytułem w 13 numerze tygodnika społeczno-kulturalnego „Wzrost i Matury” znajdujemy rozmowę, jaką przeprowadził red. Stanisław Wierzbicki z I sekretarzem KW PZPR w Łomży — WŁODZIMIERZEM MICHAŁUKIEM. Poniżej przytaczamy jej fragmenty, polecając równocześnie naszym Czytelnikom zapoznanie się z tym bardzo interesującym materiałem.

Diennikarz pyta m.in. o to, jak władze wojewódzkie radzą sobie z pozyskiwaniem wysoko kwalifikowanych kadr dla regionu. Tow. Michałuk odpowiedział m.in.:

— Gdybyśmy mieli pod dostatkiem mieszkań, nie byłoby problemu. Chciałabym się przy okazji, szczególnie na wsi, że mieszkaniowa, a nie tylko chęć podjęcia pracy. Tak np. w Andrzejewie jest wolny ośrodek zdrowia i mieszkanie dla lekarza, a nie ma chętnego do osiedlenia się. (...) Ponieważ mieszkań brak, staramy się pozyskać miejscową młodzież studiującą na wyższych uczelniach. Spotykamy się z nią, fundujemy stypendia, organizujemy wakacyjne obozy dla studentów. Kilkościesięczne mieszkanków kształci się w Studium Prawa Administracyjnego. Uniwersytet Warszawski uruchomił w Łomży punkt konsultacyjny. Szczegółowe jest wieloletnia tradycja Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wągów i Towarzystwa Kultury Języka im. Adama Mickiewicza utrzymują kontakty z wybitnymi naukowcami, głównie wywodzącymi się z Łomżyńskiego. Pod ich auspicjami kilku młodych zdobyło tytuły doktorskie. Nie ma wyższej uczelni, ale ludzie zdobywają stopnie naukowe.

— (...) dwie trzecie społeczności Łomżyńskiego żyje na wsi, z pracy na roli. Jakimi rezerwami rozporządza województwo? W jaki sposób można je uruchomić?

— Naukowcy z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa wyliczyli, że pod względem warunków glebowych, agroklimatycznych, decydujących o produkcji rolnej, województwo łomżyńskie plasuje się na 45 pozycji w kraju, czyli na jednym z ostatnich miejsc. Określając potencjał — same łaki, piaski i karaski. W tych trudnych warunkach nasi rolnicy, dzięki swej pracowitości, gospodarności i umiejętnościom potrafili uzyskać niezłe wyniki. Na przykład w roku 1980/81 niełatwym dla rolnictwa, w produkcji towarowej, w przeliczeniu na hektar zajęli 35 miejsce w kraju. (...)

Na kolejne pytanie: jak w tym diabełnie ciężkim dla partii okresie czujecie się jako pierwszy sekretarz wojewódzkiej instancji? — Włodzimierz Michałuk odpowiedział:

— Nie jest to słodkie życie. Błogosławię jednak swój los za to, że skazując mnie na pełnienie tej funkcji wybrał mi miasto i województwo ludzi zrównoważonych, rozsądnych. U nas nie było takiego jak gdzie indziej zacieńczenia, skakania sobie do gardła. Do ostrych zjadliwych zadrzeń doszło jedynie w Zambrowie, ale mediacja szczerba wojewódzkiego doprowadziła do rozładowania konfliktu. Inna rzecz, że myślnymi inicjatywami uprzedzaliśmy wydarzenia. Kiedy usłyszeliśmy pierwszy głos społecznej niezadowolenia z powodu trudnych warunków lokalowych placówek służby zdrowia, bez żadnego nacisku, sami zrzekliśmy się wybudowanego już w stanie surowym biurowca KW PZPR. Mieścimy w byłej siedzibie KP i w baraku, za to placówki służby zdrowia przeprowadzają się do nowych pomieszczeń. Podejmując taką decyzję wychodziliśmy z założenia, że mniej ważne jest, w jakich warunkach lokalowych aparat partyjny pracuje, natomiast ważniejsza jest, jak on pracuje. (...)

Tow. Michałuk mówi również o reperkusjach kryzysowych w wojewódzkiej organizacji partyjnej: — Między innymi wojewódzka organizacja zmalała z 25 tys. do 18 tys. członków. Opuszcili nas szeregi przede wszystkim ci z tzw. masowego naboru, przyjmowani w latach siedemdziesiątych bez zastrzeżeń wymagań. Przestraszeni już miła. Jeśli w kwietniu złożyło legitymację 69 osób, to w sierpniu już tylko cztery. Po wielomiesięcznej przerwie zaczęliśmy otrzymywać podania o przyjęcie do partii. Od lutego do końca września przyjęliśmy 36 kandydatów. Są to już oznaki rekonwalescencji, która — nie ludzmy się — potrwa długo.

Rozmowa zaopatrzona zdjęciami, pozbawiona jest „sztywnych zasad i konwensów”, jakie zwykliśmy przypisywać — nie zawsze słusznie — przedstawicielom władzy. Już na samym jej wstępie dowiadujemy się, że: — Daczego nie mam, nie poluję. Mieszkam w służbowym bliźniaku, zbudowanym z wielkiej płyty. Lubię krzątać się na przydomowej działce. (...)

Zawsze czynni
i zaangażowani

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych w Białymstoku przy Podlasko-Mazurskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza. W zebraniu uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Józef Kowalczyk i dowódca jednostki — płk Longin Wasilewski.

Tow. Józef Kowalczyk omówił aktualne problemy pracy miejskiej organizacji partyjnej oraz odpowiadał na liczne pytania dotyczące sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej oraz ruchu związkowego.

Prezes koła i zarazem prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBZZ — ppł rez. Jan Zebrowski poinformował o bieżących zadaniach Związku dotyczących aktywizacji środowiska dawnych żołnierzy zawodowych. Za aktywną działalność społeczno-polityczną kpt. rez. Bolesław Wałęk został odznaczony srebrnym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”. (h)

Z udziałem Kaszubów i górali

Konkurs gry
na instrumentach
pasterskich

Niezwykle interesująca impreza odbyła się w najbliższym tygodniu, 19 grudnia br. w Ciechanowcu (woj. łomżyńskie), pod patronatem miejscowego Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka. Będzie to kolejny, ósmy konkurs gry na pierwotnych, pasterskich instrumentach dętych. Poprzednio był to konkurs gry na li-gawkach i ograniczał się wyłącznie do naszego regionu.

W tym roku impreza wzbogacona zostanie o udział górali z trombitami i fletami oraz Kaszubów z bazarunami. Zarów-

no górale jak i Kaszubi wystąpią w pięknych strojach ludowych. Ogółem dawne melodie pasterskie zaprezentuje blisko trzydziestu uczestników konkursu. Początek o godz. 10.

W sobotę, 18 grudnia Studencki Klub Turystyczny „Unikat” przy Uniwersytecie Warszawskim urządził wieczór poświęcony tradycjom pasterskim i obrzędowi adwentowemu. Pierwszą część wieczoru odebrała się w pobliskiej wsi Emplę, a druga — w Dworze Mysłiwskim na terenie Muzeum. (h)

Kredyty dla młodych małżeństw są w salomonu pomocą dla grupy społecznej najbardziej ekonomicznej. I choć nie są wynalazkiem doby kryzysu (funkcjonują od 1975 r.) właśnie teraz młodzi ludzie mający w perspektywie urządzenie własnego domu wiążą z nimi ogromne nadzieje. Do lipca bieżącego roku wydano na terenie kraju blisko pół miliona książeczek kredytowych, chociaż w styczniu uchwałą Rady Ministrów nr 26 zmieniono zasady przyznawania i udzielania kredytów dla młodych małżeństw, zawężając jednocześnie krąg osób uprawnionych do korzystania z nich.

Kredyt „MM” — jak nazywa każdy kredyt — ma swoje ściśle określone przeznaczenie. Można go zatem wykorzystać na zakup artykułów przemysłowych (najbardziej popularna forma to przedpłat) oraz na wydatki związane ze świadczeniem usług przez jednostki gospodarki społecznej (szczególnie katalóg usług określił Minister Handlu Wewnętrznego i Usług).

O przydzielenie kredytu może się ubiegać każde małżeństwo, w którym przynajmniej jeden z małżonków pracuje lub studiuje, a drugi wychowuje dziecko. Ponadto wymagane jest, aby jeden z małżonków nie przekroczył 30 lat, a drugi 35 lat życia. Nowe zasady kredytowania pozwalają także sięgać po taką formę pomocy materialnej — osobom samotnym, o ile wychowują one dzieci własne, przysposobione, bądź przyjęte na wychowanie w rodzinie zastępczej. Dodatkowym udogodnieniem dla osób wychowujących samotnie dziecko jest możliwość otrzymania kredytu także w czasie przebywania na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym.

Osoba pracująca ubiegająca się o przydział kredytu winna legitymować się przynajmniej trzymiesięcznym zatrudnieniem (bądź wykonywaniem umowy agencyjnej, nakładczej, itp.). Przepisy przewidują także pewne ograniczenia w udzielaniu kredytów. Przede wszystkim dotyczy ono osób, które już raz (np. w czasie trwania poprzedniego związku małżeńskiego) z niego korzystały, bądź są dłużnikami PKO lub banków spółdzielczych. Maksymalna wysokość kredytów wynosi 150 tys. zł i jego uzyskanie wymaga dwóch, czasami nawet trzech poręczeń, przy czym zarobki żyrujących nie mogą być niższe niż 6 tys. zł.

Czas realizacji kredytu wynosi jeden rok. Nie jest to granica sztywna, bo na wniosek kredytobiorcy czas ten może być przedłużony o dalsze dwa miesiące. Istnieje możliwość zawieszenia na okres pięciu lat spłaty

trzech czwartych wykorzystanego kredytu, nie więcej jednak niż 75 tys. zł. Tę kwotę spłaca jednorazowo zakład pracy, ale tylko wtedy, jeżeli kredytobiorca przepracował nienagannie w tym zakładzie pięć lat, lub dwa lata, jeżeli jest absolwentem wyższej uczelni, a umowa kredytowania została zawarta w okresie studiów.

Spłata części kredytu

Dla kogo kredyty „MM”

przez zakład pracy jest możliwa dopiero po spłaceniu przez pracownika tej jego części, do której został on zobowiązany.

Nowe przepisy weszły w życie z dniem 1.IV.1982 r. i dotyczą umów zawartych po tym terminie.

Tyle przepisów, które wydają się być rozsądne i życiowe. Tymczasem korekcie optymizmu, który wnoszą, systematycznie przeprowadza samo życie.

Tylko od pierwszego kwietnia do końca lipca tego roku po książeczkę kredytową sięgnęło blisko 160 tys. młodych małżeństw, korzystając prawie we wszystkich przypadkach z górnej granicy pożyczki. Średnia krajowa wynosi 140 tys. zł na jeden kredyt.

Temat kredytów „MM” wzbudza wielki polemik i kontrowersji. Wielu krytyków podnosi argument określania miarą „wartości” antychowawczego, twierdząc, iż dobrociowość przyjętych przez zakład pracy obowiązków spłacania części zaciągniętego przez pracownika kredytu może wśród załogi robić „złą krew”, ponieważ trudno sprzeczyć kłauzule „pracownik nienaganny” i prawdopodobnie o taką formę umorzenia długu

ubiegać się sechce każdy nie figurujący w aktach personalnych pod negatywną opinią. Ponadto sami robotnicy krytycznie oceniają ekonomiczny aspekt sprawy, bo w sumie kredyty „MM” spłaca całe społeczeństwo, będąc potencjalnym konsumentem wyrobów, w cenie których wliczone są kredyty spłacane przez zakład. Ta część przepłat, aczkolwiek korzystna dla kredytobiorców, w mniej korzystnej sytuacji stawia przedsiębiorstwa.

Kolejne protesty nie korzystających z kredytów dotyczą asortymentu towarów na nie oferowanych. Jak dotąd z listy towarów, które można kupić na kredyt wypadły jedynie kolorowe telewizory i dywany runowe strzyżone, uznane szlachetnie za artykuł luksusowy. Nadal pozostały na niej zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego i duża różnorodność

kompletów meblowych. Z

jednej strony trudno się dziwić tym wszystkim młodym ludziom, którzy jeżeli już mają okazję dysponowania większą gotówką chcieliby kupić towary o wyższym standardzie, a nie zapłacić gorączkowo przemysłową tandetą pierwsze samodzielnie mieszkanie. Handlowcy i część „wczesniej urodzonych” mają im za złe, że jak myśla o palce to chcieliby tylko automatycznie, jak o dywanie to już coś ze strzyżone wełny, a przecież i na sznurkowej wykładzinie też można zacząć własny dom. I choć ambicje młodych są zrozumiałe — to w obecnych warunkach zupełnie nierealne.

Jeżeli kredyty „MM” zgodnie zresztą ze swoimi założeniami mają być pożyczką na zagospodarowanie się, czy jest rozsądne sugerowanie młodym małżonkom, by organizowali kolejną „domową prowizorkę”, czekając na lepsze czasy? co na to bezpośrednio zainteresowani?

Aniela B. Roczny staż małżeński, pierwsze samodzielne mieszkanie — puste. — „Nam te pieniądze to nawet nie były tak potrzebne, ale na co w sklepie nie

spójrzeć to jest wywieszka: na kredyty „MM”, albo za surowce wtórne. Wzięliśmy więc tę pożyczkę, bo to teraz jedyna metoda zrobienia zakupów”. I chyba pani Aniela nie przesadziła, mówiąc o metodzie robienia zakupów. Białostoccy handlowcy ustalili bowiem bardzo korzystne dla posiadających kredyty proporcje podziału masy towarowej, którą dysponuje województwo.

Aż 40 proc. towarów przeznaczonych jest na realizację czeków „MM”, a 60 proc. zaledwie — trafiła do sprzedaży wolnej (proporcje te dotyczą, oczywiście, towarów będących na liście kredytowej). Ze strony handlu zrobiono zatem wszystko, aby umożliwić młodym małżeństwom realizowanie kredytu, tym bardziej, że w pozostałych województwach pula towarów rezerwowanych na „MM” waha się od 15—30 proc., co automatycznie wydłuża czas oczekiwania na realizację.

Białostocki „Bartek” — przy Alei 1 Maja jest jednym z kilku wytypowanych w mieście sklepów do prowadzenia sprzedaży na czeki „MM”. Od maja w „Bartku” zarejestrowało się 517 osób oczekujących na prakę automatyczną, 569 na lodówkę, 222 na pralkę wirnikową, 496 na odkurzacz, 443 na maszynę do szycia. I w tym mieście należy oddać sprawiedliwość naszym handlowcom, że o młodych troszczy się jak w każdym innym województwie. W skali kraju przeciętny okres oczekiwania na realizowanie kredytu towarem przemysłowym waha się od trzech do czterech lat, jeżeli dostawy nadal utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Efektom względów, jakim obdarzono u nas kredytobiorców jest perspektywa skrócenia im czasu oczekiwania na realizację do 3, a w najlepszym wypadku do dwóch lat. Sytuacja zatem paradoksalna, zważywszy że kredyt należy wykorzystać w czasie dwunastu miesięcy.

Wojewoda białostocki zdecydował, że grudniowe dostawy mebli zostaną w całości przeznaczane na kredyty „MM”. Ponadto handlowcy wycofali ze sprzedaży wolnej dywany różgowe, rezerwując je dla młodych małżeństw.

Dopóki jednak miliardy krańców w postaci kredytowych czeków nie znajdzie pokrycia w postaci towarów dostępnych na rynku, dopóty rozsadek władz czyniących kredyt zapomogą ogólnodostępną ma prawo widnieć pod znakiem zapytania.

H. PRZYGODA



Bożena Kulikowska montuje podzespoły urządzeń wykorzystywanych w medycynie.

W białostockim „Sonopanie”

Eksportowe plany przekroczone

W tych dniach zakłady produkcyjne podległe Polskiej Akademii Nauk obchodzą dwudziestolecie swej działalności. Przez prawie połowę tego okresu pracuje białostockie Przedsiębiorstwo Doświadczalno-Produkcyjne PAN „Sonopan”.

Zakład specjalizuje się w produkcji aparatury naukowej służącej do pomiarów i diagnostyki w medycynie oraz sprzętu do analizy technicznych i biologicznych źródeł dźwięku. Są to różnego rodzaju urządzenia m.in. ultradźwiękowe detektory używane w polonistwie, oraz przy badaniach centralnego układu krążenia.

Na niektóre wyroby „Sonopan” posiada specjalizację w ramach RWPG. Dla przykładu dostarcza się Węgom znaczne ilości ultradźwiękowych lokalizatorów łożyska, używanych w polonistwie. Ponadto eksportuje się urządzenia do Nigerii, Turcji, Włoch. Stanowi to ponad czterdzieści procent ogólnej wartości białostockiej produkcji. Obok zadań produkcyjnych prowadzi się prace badawcze, których istotą polega m.in. na wyeliminowaniu części i podzespołów sprowadzanych z Zachodu i zastąpieniu ich krajowymi.

Niewątpliwym sukcesem tego roku jest już wykonanie planu eksportu i dwukrotne jego przekroczenie, mimo że eksport planowany na br. był wyższy, niż w ubiegłym roku. W nadchodzącym roku planuje się uruchomienie serii informacyjnej nowych rozwiązań — dozymetru i nowoczesnego detektora przepływu krwi.

Z uzyskanych w białostockim „Sonopanie” efektów widać, że załoga właściwie pojęła założenia reformy.

Tekst i zdjęcia:

ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Pieczarki z „Silikatów”?

Pechowa fabryka

Potraktowana po macoszemu przed laty Augustowska Puszcza bierze teraz rewanż. Menadżerowie podejmujący na początku lat siedemdziesiątych decyzję o lokalizacji augustowskich „Silikatów”, kierowali się dość bezwzględnie zresztą, potrzebami regionalnego budownictwa. Wycięło więc 16,5 ha Puszczy, uruchomiono łasności i 10 lat temu „Silikaty” ruszyły. Ryzyko też, w okolicznych gminach, jak grzyby po deszczu, zaczęły pojawiać się białe budynki.

Lata miały szybko. Obwarowały różnymi zezwoleniami kawał ziemi, do którego lasu kurczył się. Gospodarze zakładów sądziłi, że uda się przekształcić którąś z dwóch wersji wybierania piachu z lasu. Chciano kopać w głąb albo też zamierzano przeprowadzić dalszą aneksję Puszczy. Nie udało się. Ekologicznie w porę ostrzegł o nieodwracalności zmian, w bądź co bądź, sanatoryjnej okolicy. Nie ma zgody na kopanie w głąb, a zabór dalszych połaci lasu byłby oficjalnym przyznaniem okna na wciąż postępującą dewastację Puszczy.

I wreszcie — przed rokiem — stało się. Zakładowe taśmociągi, starannie kiedyś wkomponowywane w gąszcz zarośli — stanęły. Przed 140 osobową załogą pojawiła się kwestia co dalej? Tylko w pierwszym półroczu br. zakład znotował 200 tys. zł strat. Druga część roku zapowiada się dużo gorzej. Nie pieniądze są jednak w tym przypadku najważniejsze. Cóż bowiem po nich, gdy przyszłość feralnego zakładu staje pod znakiem zapytania.

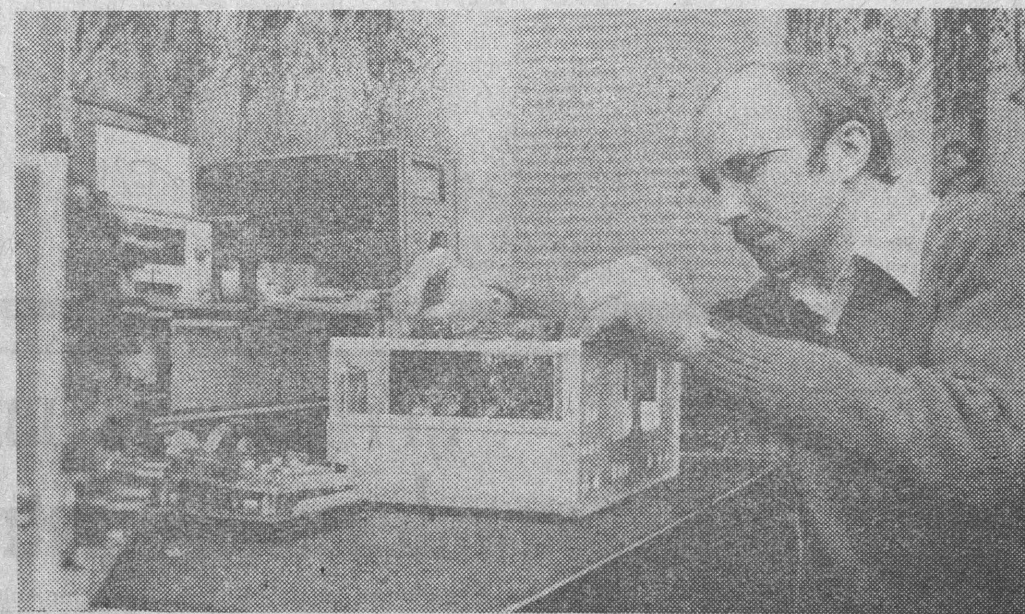
Na razie surowiec woli się z Sobolewem. W tym, niestety, dla gospodarki roku be-

dzie to kosztować (na razie) — ok. 60 mln zł. (1 tona — ok. 400 zł), a przecież sobolewskie kruszywo jest gorsze od nuszczańskiego. Obniżyła się więc (o ok. 20 proc.) jakość blozków czego nie ukrywają ich odbiorcy. Mimo to wyroby z Augustowa nadal idą jak ciepłe bułki. Zapotrzebowanie bowiem — głównie środowisk wiejskich — jest ogromne. Jeśli więc zakład stanie, to drugi tego typu, w Piszcu, mały i niewiele znaczący, nie zaszkodzi niczyim potrzebom. W konsekwencji więc, opiekująca się „Silikatami” białostocka „Ceramika”, uznając wyższe racje pokrywa straty. Patroni szukają też nerwowo wyjścia z impasu. Augustowanie bowiem jakby wbrew krajowym kłopotom mają trochę części zapasowych do swoich maszyn i mogliby pracować codziennie. W IV kwartale robią ok. 11,5 mln jednostek (czyli ok. 2,5 mln blozków) i jak twierdzi dyrektor — Arkadiusz Kudela — w ciągu roku są w stanie wyprodukować 12—13 mln blozków.

Załoga żyje jednak w niepewności. Kopalni nie da się (przynajmniej na razie) uruchomić, a zakład — zamknąć.

Dla doraźnego rozwiązania problemu rozważano np. możliwość wagonowego dowożenia piasku do Augustowa. Pomysł ten ma swoje plusy i minusy. Prawdopodobnie byłoby to tańsze rozwiązanie, niż transport samochodowy, ale jak z wagonów korzystać zimą? Mokry piasek w odkrytych wagonach na mrozie zmienia się w skałę i potrzebne są rozmrażalnice. Za co i kto ma się zbudować? Jeśli ten etap udało się przebrnąć, to pojawia się kolejna przeszkoda. Kruszywo z Sobolewa trzeba mieć w odpowiednich miarach, aby upodobić je do piasku...

Ktoś wpadł nawet na „genialny” pomysł — przeniesienia zakładu do Suwałk. Ciekawe jednak, kto by za takie „przenosiny” zapłacił? A co zrobić z załogą? Ostatecznie w pustym biurze i hali można założyć piekarnię... Fachowcy twierdzą, że do wytworzenia w Augustowie dobrych blozków, wystarczy aby piątą ich część stanowił piasek z pobliskiego lasu (lub podobny do niego). Sądzę, że byłoby to jakiegoś wyjście z sytuacji, choć okolicznego lasu bardziej nie szkodzić się nie powinno. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać o ogromnych brakach na rynku materiałów budowlanych. „Silikaty” więc stanąć nie mogą. Wyjście musi się znaleźć. (rad)



Nad nowym rozwiązaniem detektora przepływu krwi pracuje konstruktor inż. Antoni Paszkowski.

Forum teatralne dla amatorów

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Białymstoku zamierza zorganizować w najbliższym czasie przegląd amatorskich zespołów teatralnych. Impreza, która jest kontynuacją odbywającego się już wcześniej Międziesobowego Forum Teatralnego, będzie odtańczała nazwę Międziesobowego i Dziecięcego Forum Teatralnego. Zmiana nazwy oznacza jednocześnie poszerzenie zasięgu przeglądu. W nowym Forum bowiem, mogą wziąć udział wszystkie dziecięce i młodzieżowe teatry żywego planu: estrady poetyckie, teatry poezji, kabarety, teatryki dramatyczne, muzyczne itp. (z wyjątkiem teatrów kukiełkowych).

Organizatorzy pozostawiają zespołom zupełną swobodę w doborze tematyki przedstawienia, natomiast ściśle ograniczają czas jego trwania do 45 minut. Ponadto forma przygotowanego programu powinna umożliwiać jego wystawienie w każdych warunkach (również plenerowych).

Wydział Kultury i Sztuki może służyć pomocą w znalezieniu miejsca na próby, zorganizować konsultacje ze znanymi przedmiotami. Posiada także środki finansowe na częściowe opłacenie kosztów opracowania programu.

Zgłoszenie musi zawierać: nazwę i adres zespołu, imię, nazwisko i adres kierownika grupy, tytuł, tekst i czas trwania programu.

Placówki kulturalno-wychowawcze, szkoły oraz instruktorzy, którzy zechcą skorzystać z pomocy finansowej w przygotowywaniu spektaklu konkursowego powinni, do 10 stycznia przyszłego roku, zgłosić się osobiście pod wskazanym wyżej adresem.

Przeład amatorskich zespołów teatralnych, odbędzie się na początku kwietnia 1983 roku. Dokładny termin ustalą organizatorzy po otrzymaniu zgłoszeń. (olp)

nie było okopać swój szaniec. Na wezwanie mobilizacyjne stanęli niektórzy radni Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, działacze ZBoWiD, Towarzystwa Miłośników Augustowa, Stronnictwa Demokratycznego, Stowarzyszenia PAX, Ligi Ochrony Przyrody. Pozyskana prasa rozpoczęła lekkie ostrzał pojęci przeciwnika („Z ciężkiego kalibru strzelił dziennikarz „Słowa Powszechnego”, który nim do czegośkolwiek došlo, pomógł władze wojewódzkiej i personalnie wojewodę o zwykłą prowincjonalną inercję i biurokratyczne lekceważenie sprawy. W sukurs przyszedł mu „Ekspres Wieczorny”.

Batalia musiała być wyczerpująca, bo w fazie kapitulacji autor spuścił z tonu i produkcję armat przestawił na produkcję apeli. Też dobrze. Na pewno nie zaszkodzi, co się zresztą okazało uprzednio w Puńsku, a utrwaliło pod piórem Zbigniewa Biskupskiego. Temat jest wstydliwy, bo „W Puńsku cuchnie”. Trudno zresztą oczekiwać, by lokalne zlewisko fekalii emitowało fiołkowe aromaty. „Próbowali głośno wychodzić ze swoimi racjami. Krótko, bo nie z tego nie wyszło, a ten i ów dostał za swoje. Pozostało więc im tylko czekać, wierząc, że i szepł może być dosytny. Donosi co prawda wątpliwości, ale argument w postaci fotu może zdziałać cuda.” (apo)

W prasie regionalnej

„KONTAKTY”

Lomżyńskie „Kontakty” coraz śmielej penetrują tajemnice wiejskich opłotków. A niektóre z tych tajemnic dawno już zyskały rozgłos i publiczny rezonans. Stanisław Zieliński o jednym z niepostrzeżonych konfliktów pisze tak: „Ile kłótni mają jeszcze przed sobą te rodziny? Ile razy wamnie się posada o przesadzie drzewek, podkopywanie ziemi i przetrucanie jej na swoją stronę, aby mieć przynajmniej więcej w kilogramach, jeśli nie w hektarach? Na razie obie strony zamierzają podzielić posesję tak wysokim murem, aby nie było widać z sąsiedniego podwórka, co się za nim dzieje. Kłótnia pierwsza mur postawiła. A która rozbiśnie? „Bohaterzy” — fiedrowski „Zemsty” mają godnych, współczesnych maśladowców.

Niekonńczące się listy pytań kontynuują Alicja Jagórska, która w Wierzbowie trafia na „Gorkie słowa i słony chleb”. Na sąsiedniej zaś kolumnie Aleksander Wroniszewski usiłując powierzchnie choćby zbliżosować zyski z handlu zwierzętami hodowanymi, skwitować musi problem lapidarnym tytułem: „Tylko koni żal”. Henryk Milewski żale te rozszerza, bo ludzi szkoda tym bardziej: „Niepokojąca znowa milczenia wokół szkółki wołowej nieumiejętne stosowania środków ochrony roślin na swoje źródło w — zakorzenione u ludzi odpowiedzialności za rolnictwo — zasadzie: NIE STRASZYĆ ROLNIKA. Miała ona niewątpliwie jakiś sens w okresie, kiedy rolnik bronił się przed środkami ochrony roślin i szukał pretekstów, aby ich nie stosować. Dziś takiego

sensu już nie ma (...) ale nie nieuzasadniona znowa milczenie pozostała. Pozostała również ogromna niewiedza, przejawiająca się w powszechnym bagatelizowaniu ubocznych skutków chemizacji rolnictwa.”

„KRAJOBRAZY”

Zygfryd Cegiełko odnalazł swe reporterskie pióro w ogniu „Augustowskich bojów”. Co prawda na bezpiecznej pozycji korespondenta wojennego, ale za to w huku dział „Drużyna dąbów o Augustów” rozpoczęła się na początku września doby stanu wojennego. Dziś — jak pisał w „Ekspresie Wieczornym” — batalia musiała być wyczerpująca, bo w fazie kapitulacji

Z nominacji Bieruta

Na Osiedlu Bema w Białymstoku mieszka 82-letni Antoni Topolewicz, który w swoich zbiorach posiada adresowany do niego dokument z oryginalnym podpisem Bolesława Bieruta. Atrament wyblakły, koloru sepi, nieco zaciągający z powodu niskiej jakości papieru. Pismo pochodzi z 21 grudnia 1944 roku.

Tekst jest krótki: „Stosownie do art. 4 §2 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołuje Obywatela Antoniego Topolewicza do ławki sądu Okręgu Sadu Apelacyjnego w Warszawie czytamy: „Wyżymam Obywatela do niezawodnego i punktualnego przybycia w oznaczonym terminie. Ławnicy, którzy bez usprawiedliwionych powodów nie stawiają się na posiedzenia sądu lub też przychodzą z opóźnieniem — podlegają karze do 2000 zł oraz obowiązani są do zwrotu wyników sąd kosztów sądowych”.

Szef władzy ludowej urzędującej jeszcze wówczas w Lublinie zlecił białostoczaninowi ważne zadanie obywatelskie. Antoni Topolewicz, który przez cały okres wojny przebywał w miejscu swego stałego zamieszkania, a jednocześnie brał udział w ruchu oporu, przysłał nominację z dużą satysfakcją. Uznał, że powinien uczestniczyć w wymierzaniu dziejowej sprawiedliwości.

O tym, że nominację przewodniczącego KRN na ławnika przyjął z wielką atencją, świadczy solidny udział Topolewicza we wszystkich rozprawach sądowych, a także pieczołowite przechowywanie pisma Bolesława Bieruta. Z zachowanych wezwań na rozprawę sądową można

wnosić, że od ławnika wymagano nie tylko sumienia, w osądzaniu winnych, ale i rzetelnego podejścia do powierzonej funkcji społecznej. W jednym z takich wezwań na rozprawę Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sadu Apelacyjnego w Warszawie czytamy: „Wyżymam Obywatela do niezawodnego i punktualnego przybycia w oznaczonym terminie. Ławnicy, którzy bez usprawiedliwionych powodów nie stawiają się na posiedzenia sądu lub też przychodzą z opóźnieniem — podlegają karze do 2000 zł oraz obowiązani są do zwrotu wyników sąd kosztów sądowych”.

Rekompensatę utraconego z powodu udziału w rozprawie zarobku uregulowano wówczas w sposób następujący: „Ławnicy, otrzymujący na żądanie za złożeniem zaświadczenia pracodawcy odszkodowanie za utracę w związku z czynnościami ławnika zarobek”.

Mimo upływu tylu dziesięcioleci od sprawowania funkcji ławnika w pierwszym powojennym sądzie — Antoni Topolewicz chętnie wraca pamięcią do tego okresu naszej historii. (pl)



Ważnym elementem produkowanej tu aparatury są obudowy i elementy mechaniczne.

NA ZDJĘCIU: przy pracy frezer Jan Konopko i bryg. Antoni Kondzior.

Dolarowe wpadki

Dewizowa giełda, niemal jawnie funkcjonująca w pobliżu białostockiego sklepu „Pewex” przy ul. Sienkiewicza, wyraźnie ostatnio zmniejszyła zakres swej działalności. Sprawilo to m.in. pojawienie się sporej ilości szafowanych banknotów — szczególnie marek zachodniemieckich a także i dolarów USA. Banknoty te zostały „sprawowane” niezwykle umiejętnie i trzeba być dobrym fachowcem aby móc odróżnić je od autentycznych. Zarówno sprzedawcy, którzy dotychczas tłumnie „okupowali” chodnik w pobliżu sklepu jak i nabywcy, stali się bardziej ostrożni. Jedni — aby nie ponieść straty finansowej, drudzy — aby nie być wystrychniętym na dudka.

Nie bez wpływu pozostały także, częściej niż poprzednio, milicyjne kontrole i działania zmierzające do zmniejszenia rozmiarów czarnogeldziarstwa. Zainteresowane się też, czy osoby niemal codziennie „wartujące” obok „Peweksu”, posiadają stałą pracę i określone źródło utrzymania.

Nie znaczy to wcale, że waluciarze całkowicie zrezygnowali ze swego procederu. Nie jest to takie łatwe gdy w tym „interese” tkwi się od kilku czy nawet kilkunastu lat.

W czwartek, 2 bm. obok sklepu „Pewex” zatrzymano mieszkańca Białegostoku, 28-letniego Marka O. „Wpadka” nastąpiła w momencie sprzedaży czterdziestu dolarów, przybyłej z okolic Moniek i Jadwidze K. Zarówno dolar

jak i „naleźność” w wysokości 16,8 tys. zł zostały zakwestionowane.

W dniu następnym, 3 bm. w czasie dokonywania transakcji sprzedaży i kupna, został zatrzymany mieszkaniec Białegostoku: nigdzie nie pracujący, 19-letni Zdzisław W. i 51-letni Alojzy R. oraz właściciel zakładu bielizniarskiego w Łodzi — 26-letni Jacek M. Tym razem dowód rzeczowy był jeszcze wyższej wartości niż z dnia poprzedniego a mianowicie 150 dolarów USA i 14 tys. zł.

Coraz cięższe czasy przychodzi na białostockich waluciarzy. Same tylko — i to bardzo dotkliwe — dolarowe wpadki, i z czego tu być? O dylemat, szczególnie tych „urodzonych w niedzielę” i im podobnych. JERZY KRASS

W białostockim klubie SD

„Wszystko o związkach zawodowych”

Rada Programowa Klubu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku zaprasza serdecznie wszystkich zainteresowanych na spotkanie dyskusyjne pod hasłem „Wszystko o związkach zawodowych”, które odbędzie się w poniedziałek, 13 grudnia, w siedzibie Klubu przy ul. Sienkiewicza 24, III piętro. W

spotkaniu uczestniczyć będą: przewodnicząca Zespołu Informacyjno-Doradczego do spraw Związków Zawodowych przy Prezydium WRN — Danuta Pletosz oraz członkowie tego zespołu — Stanisław Barczewski i Zenon Młyńczak. Początek o godz. 17.30. Wstęp wolny. (h)

SPORT

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało



W Zurichu jak już wiadomo odbyło się losowanie ćwierćfinałów piłkarskich Pucharu Europy. Nasz jedyny reprezentant — Widzew Łódź zmierzy się w Pucharze Europy z FC Liverpool. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Łodzi, rewanż — w Liverpoolu. Oto wyniki losowania.

PUCHAR EUROPY
Widzew Łódź — FC Liverpool, Aston Villa — Juventus Turyn, Dynamo Kijów — Hamburger SV, Sporting Lizbona — Real San Sebastian.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Paris St. Germain — FC Waterschei, Austria Wiedeń — FC Barcelona, Inter Mediolan — Real Madryt, Bayern Monachium — FC Aberdeen.

PUCHAR UEFA
Bohemians Praga — Dundee United, FC Kaiserslautern — Universitatea Craiova, AS Roma — Benfica Lizbona, FC Valencia — RSC Anderlecht Bruksela.

Pierwsze mecze — 2 marca, rewanże — 16 marca 1983 r.

Piłkarze Widzewa Łódź nie mogą mówić o sukcesie. W ćwierćfinale Pucharu Europy trafili na

FC Liverpool, drużynę, która o bok Hamburger SV i Juventus Turyn, typowana jest do zdobycia złotego trofeum.

W gronie siedmiu potencjalnych przeciwników mistrza Polski, angielski zespół należał z pewnością do najsilniejszych. Większe szanse miałyby Widzew w meczach z Real San Sebastian czy Sportingiem Lizbona, a także zapewne z Dynamo Kijów. Z drugiej jednak strony Liverpool jest firmą, z którą nawet porażka nie przy niesie ujemny.

W marcu przyszłego roku faworytem polskiej piłki, konfrontacji będzie z pewnością Liverpool, ale i Real Madryt, który po trafieniu w meczach z każdym rywalem, nie ma bez szans.

Zbigniew Boniek i jego kole-dzy z Juventusu Turyn spotkali się z innym angielskim zespołem Aston Villa. Nie dojdzie więc do fazy rozgrywek PE, do meczu z Widzewem — Juventus, ale i Real Madryt, który po trafieniu w meczach z każdym rywalem, nie ma bez szans.

W nucharze Zdobyców Pucharów zwyciężymy będą mecze Inter Mediolan z Real Madryt, W Pucharze UEFA największe zainteresowanie wzbudza polscy AS Roma z Benficą Lizbona i FC Valencia z Anderlechtem Bruksela.

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem

Rywal jakich mało

Widzew gra z Liverpoolem